N^er^ 101. ROK 1846. WTOREK 12 MAJA.



Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 4, 120	+ 8°	9 3, 64	ZPł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
9	2	4, 164	+ 12,	9 3, 92	PPn. Zachodni ,,	Chmurno	Deszcz
	10	5, 671	+ 8,	2 3, 11	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
	6	27" 6''' 472	+ 6°,	1 2, 82	PPn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	2	6. 512	+ 11,	8 1, 97	,, ,,	,,	
	10	6 767	+ 6,	8 2. 63	,, ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 5 Maja.* —

Dzień zawczorajszy, będąc radośną rocznicą imienin Jéj Ces. Mości N. Cesarzowéj Alexandry Federówny, obchodzony był w tutejszém mieście z największą uroczystością. O godz. 10 i pół z rana, JO. xżę Warszawski, Namiestnik Królestwa, przyjmował na pokojach zamkowych powinszowania od urzędników władz wszelkich, tak wojskowych jako i cywilnych, poczém z niemi udał się do kościoła katedralnego św. Trójcy, gdzie najprzewielebniejszy Nikanor, członek najświętszego Synodu, arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski, celebrował liturgię św. W czasie hymnu dziękczynnego, działa cytadelli Alexandrowskiéj ozwały się 101 razy. O godzinie 4 z południa, dany był u JO. xięcia Namiestnika Królestwa w zamku objad świetny, na który najznakomitsze osoby były zaproszone. Wieczorem widowisko bezpłatne w Teatrze wielkim, tudzież rzęsiste oświetlanie miasta, zakończyły uroczystość dnia tego.

— *Wiedeń 18 Kwietnia.* —

Xżę Bordeaux na polowaniu w pow. Bruskerskim dotknięty został chorobą, w któréj się późniéj objawiła febra szkarlatna.

— *Dnia 20 Kwietnia.* —

Jeden znakomity inżenier podał właśnie pod roztrząśnienie biegłych projekt do wystawienia wielkiego wiszącego mostu nad główną odnogą Dunaju. Ten most ma mieć dwa piętra; wyższe piętro służyć ma pod koléj żelazną północną, a piętro niższe dla pojazdów i wozów. Byłoby to dzieło najwspanialsze nie tylko w monarchii austryackiéj, ale i na całym świecie.

Liczba podróżnych przewożonych na kolei żelaznéj z Wiednia do Pragi wynosi codzień w przecięciu 300 osób, a towarów 1200 centnarów.

— *Paryż 23 Kwietnia.* —

Minister marynarki wydał rozkaz, aby w każdym z wielkich portów francuzkich zbudowany został w jaknajkrótszym czasie jeden liniowy okręt.

Jenerał-porucznik baron Meunier, jeden z najstarszych żołnierzy, umarł w Paryżu w 72 roku swego wieku. W większéj części bitew za czasów Cesarstwa miał uczęstnictwo i był kilka razy raniony; żona jego, która go przeżyła, jest córką sławnego malarza David.

W dz. *Algerie* pisze: Znowu niewiadomo gdzie się Abdelkader obraca. Podczas gdy jenerał Jussuf ściga go w kierunku Dżebel-el-Azreg, w bliskości El Aguat, jenerał Lamoriciere mniema, że Emir powrócił na linię Szottów; zapewniano go, że to Abdelkader przeszedł przez Szotty (bagna solne). Marszałek Bugeaud z swéj strony otrzymał zawiadomienie, że część bagażów Emira przybyła do Beni Medżurów, pokolenia przy południowéj spadzistości gór Dżerdżera, a sam Emir wkrótce tamże ma przybyć.

— *Dnia 24 Kwietnia.* —

Dziś o godz. 1 z południa przybył tu Ibrahim Pasza. Poczynione były wielkie przygotowania na jego przyjęcie. W pałacu Elisée Bourbon, gdzie go wraz z jego świtą karety królewskie przywiozły, przyjmowany był przez ministra spraw zagranicznych, kilku oficerów domu królewskiego i Królewiczów. Jutro lub w niedzielę na uroczystém posłuchaniu przyjmowany będzie przez Króla i jego rodzinę.

Izba deputowanych przyjęła na wczorajszém posiedzeniu większością głosów 240 przeciw 26 projekt do prawa zmniejszający o 2/3 opłatę od soli.

Komissya izby deputowanych złożyła spra-

wozdanie dotyczące nadzwyczajnych kredytów dla Algieryi; oświadcza się w kilku względach przeciw administracyjnemu systemowi przez marszałka Bugeaud dotąd zachowywanemu.

Lord Cowley w imieniu królowéj angielskiéj, a baron Fagel w imieniu króla hollenderskiego, złożyli królowi Francuzów pisma, ściągające się do zamachu szczęśliwie unikniionego.

Onegdaj po południu w hotelu Bedford odbyło się wielkie zgromadzenie mieszkających tu lub bawiących Anglików, w celu ułożenia adresu powinszowania do Króla Filipa. Na wniosek jenerała sir Alexandra Duft, xiążę Montrose zajął krzesło prezesowskie w zgromadzeniu, pośród którego uważano lordów Palmerston i Grey, Margrab. Lansdowne, pułkownika Sanderson, p. Ellice i wielu innych. Prezydujący zagaił zgromadzenie mową, w któréj wynurzył całe oburzenie, jakiem zapewnie przejętym jest każdy z jego ziomków przeciw tym powtarzanym zamachom na życie tak mądrego Króla. Jest przekonany, że toż samo uczucie przejmuje cały naród francuzki, i że uczucie wdzięczności dla Opatrzności musi być tem żywsze, pomyślawszy o ciężkich politycznych następstwach, jakieby udanie się téj szkaradnéj zbrodni pociągnąć mogło za sobą. Po mowie prezydującego zgodzono się, że gdy pułkownik Sanderson i pan Ellice ułożyli już na papierze adres, aby z tych dwóch panów i lorda Grey mianować komisyę i ułożony przez nich adres wystawić do podpisów w hotelu Bedford i w kilku innych oznaczyć się mających miejscach. Komisya wzięła się zaraz do dzieła i w godzinę potem przedłożony został zgromadzeniu adres, który wszyscy przytomni podpisali. Zgromadzenie to było jedno z najświetniejszych, jakie Anglicy w Paryżu kiedykolwiek odbyli. Adres brzmi jak następuje:

»Podpisani poddani angielscy, teraz w Paryżu obecni, ośmielamy się zbliżyć do W. Król. Mości z oświadczeniem naszego szczerego powinszowania z powodu szczęśliwego zachowania W. K. Mości od zbrodniczego zamachu, jaki wykonany został przez niecnego mordercę na uświęconą osobę W. K. Mości. Z całego serca przyłączamy się do ludu francuzkiego, uznając w szczęśliwem zachowaniu W. K. Mości ciągłą opiekę Boskiéj Opatrzności, i pochlebiamy sobie, że ten wyraz sympatyi pełnéj uszanowania, od poddanych angielskich pochodzący, znajdzie łaskawe przyjęcie u W. Król. Mości; czujemy bowiem dobrze wraz z przywiązanemi do W. Król. Mości poddanemi, że zachowanie życia W. K. Mości jest największéj wagi dla szczęścia Francyi i powszechnego pokoju Europy.«

Na pismo, które lord Palmerston zaraz po objawionym zamachu w Fontainebleau podał do Króla Filipa, nadeszła do niego własnoręczna odpowiedź Króla.

Wyższe kursa papierów angielskich i projekt do prawa pana Peel względem odłożenia znacznéj części bilów o kolejach żelaznych, spowodowały podwyższenie się kursów rent francuzkich i akcyj na kolcje żelazne.

Jeden z dzienników donosi, że mastalerz Millet, jadąc przed pojazdem królewskim w Fontainebleau, pierwszy spostrzegł, iż Lecomte celuje. Przerażony tem, obrócił się na koniu i zawołał do Hr. Montalivet, który przy Królu siedział: »Mousieur le-Comte!« (panie Hrabio). Lecomte widząc, że został poznany i odkryty, zadrżał, i dla tego chybił.

Moniteur Algierien donosi pod dniem 15 kwietnia: »Wyprawa do gór Warenseris jest nateraz ukończona. Kolumna Orleansvilska powróciła do stolicy swego podokręgu, a xiążę Aumale przybędzie dziś do Milianah. Góry Warenseris były miejscem kilku potyczek i razziów; brat Hafi Rasua, właściwego naczelnika tych gór, został wzięty w niewolę. Abdelkader, jak donoszą, zwrócił znowu swój pochód ku zachodowi. Zapewnie powróci on do Marokko. W téj chwili mają nastąpić kombinowane poruszenia dla zupełnego podbicia gór Dahara; pułkownik Pelissier od zachodu z Mostaganem, a podpułkownik Canrobert od wschodu z Tenes wkroczą do tego powiatu.

— Londyn 24 Kwietnia. —

Lord Major dał onegdaj dla ministrów zwykłą coroczną ucztę w egipskiéj halii w Mansionshouse. Sir R. Peel, sir James Graham, panowie Gladstone, Goulburn, Sidney, Herbert, hrabiowie Ripon, Dalhousie i St. Germans, wielu wysokich urzędników, jak i wielka liczba panów i dam z wyższych stanów, w ogóle 500 osób znajdowało się na téj uczcie. Przy końcu uczty p. Peel z powodu zamachu w Fontainebleau miał mowę na cześć króla Filipa i jego małżonki, w końcu któréj wzniósł toast za zdrowie i długoletnie życie króla Francuzów; toast ten z wielkim zapałem i zadowoleniem przyjęty został.

Drugim dowódzcą floty ewolucyjnéj pod Kommodorem Collier mianowany jest Kommodor Bremer, który przez niejaki czas dowodził flotą na wodach chińskich.

Dotychczasowe przysłowie: »Z dymem ulecieć« na oznaczenie zupełnego upadku, już teraz nie będzie mogło być używane. W Anglii bowiem zaczynają teraz dym wychodzący z wielkich fabryk przeprowadzać przez tunnele, na 2 do 3 mil ang. długie. W téj dalekiéj drodze osiada on na bokach tunnelu; massę tę od czasu do czasu zbierają i sprzedają, a pewien fabrykant miał już na swoim dymie zarobić kilkanaście tysięcy £. st.

— Madryt 18 Kwietnia. —

Oficerowie i podoficerowie oddziału wojska zabranego do niewoli w Gallicyi przez jenerała Concha, będą pod sąd wojenny oddani.

Dymissya pana Gonzales Bravo jako Ambasadora w Lisbonie została ostatecznie przyjętą; o następcy jego nic jeszcze nie słychać.

Wczoraj aresztowano tu znowu kilkunastu znakomitych członków stronnictwa progresistow-

skiego. Wyśledzić miano daleko rozgałęziony spisek.

Donoszą z Barcelony, że jlny kapitan Katalonii, jenerał Breton, wydał do wojska odezwę, w której przyrzeka każdemu żołnierzowi uwolnienie od służby wojskowéj i prócz tego nagrodę 3ch złotych kwadruplów, jeżeli wyda tego, kto go nakłania do zbiegostwa lub do udziału w powstaniu. Oficerom zakazał w tejże odezwie nosić suknie cywilne.

Konstantynopol 15 *Kwietnia.* —

Jego W. X. Mość, W. Xiążę Alexander Heski, miał d. 11 posłuchanie u Sułtana. Następnie zajmował się zwidzaniem osobliwości stolicy i okolic. Dziś dana będzie na cześć tego Xcia uczta w sułtańskim letnim pałacu Beilerbej, na którą zaproszeni zostali wszyscy posłowie.

Dnia 6 b. m. odbyło się tu uroczyste otworzenie szpitala ewangielicko niemieckiego, zostającego pod szczególną opieką poselstwa pruskiego. Oprócz dobrowolnych składek prywatnych, rząd pruski przyczynia się także do utrzymania tego dobroczynnego zakładu corocznym darem 400 talarów.

— *Algier* 20 *Kwietnia.* —

Monitor Algierski donosi w tych słowach o przybyciu J. C. W. W. Xcia Konstantego do Algieru: »J. C. W. W. Xżę Konstanty, drugi syn N. Cesarza Rossyjskiego przybył wczoraj do Algieru na pokładzie okrętu *Ingermanland*, któremu towarzyszyły korwety *Xiążę Warszawski* i *Menelaus*.

»Ze świtem dnia eskorta cesarsko-rossyjska opuściwszy Tulon 16 b. m., około godziny 9 stanęła w naszym porcie. Natychmiast salutowano z armat; ponieważ zaś W. Xżę życzył sobie zachować incognito, przeto garnizon nie otrzymał rozkazu wystąpienia pod bronią.

O godz. $9\frac{1}{2}$ jen.-lejtnant Bar udał się na pokład okrętu, aby odebrać od J. C. Wys. rozkazy i wynurzyć mu żal marszałka Bugeaud, którego nadwątlony stan zdrowia, o czem już dawniéj w piśmie naszém donosiliśmy, nie dozwala przybyć osobiście dla przywitania Jego Cesarskiéj Wysokości na pokładzie okrętu. O godz. 11 marszałek Bugeaud w towarzystwie pana Foucher, dyrektora jeneralnego spraw wewnętrznych, udał się do marynarki, aby przyjąć J. Ces. Wysokość który stanąć miał w pałacu admiralicyi na jego przyjęcie już urządzonym. Około południa J. C. W. odwidził gubernatora jlnego i późniéj w jego towarzystwie odbył pojazdem przejażdżkę po okolicach miasta. Dziś d. 20 J. C. W., Wielki Xżę zwidził pobliskie wsie. Mniemamy, że w Buffarik spotkał się z xięciem Aumale, który, uprzedzony o przybyciu W. Xcia, opuścił spiesznie Medeah, aby się udać naprzeciw J. C. Wysokości. Obadwaj dostojni xżęta są dziś wieczorem oczekiwani w Algierze. Jutro J. C. W. i Xżę Aumale mają objadować u marszałka, a wieczorem zaszczycić obecnością swoją bal, który marszałek w pałacu swoim wyprawi. — J. C. W. w piątek opuścić ma Algier.

(*Jour. de Franc.*)

Rozmaitości.

OPIS SŁAWNEJ BITWY MORSKIEJ, *pomiędzy angielską i francuzką flotą, stoczonéj w dniu 9 i 12 kwietnia 1782 r. pod wyspami Guadalupą i S. Domingo.*

Bitwa ta była jedną z największych i najsławniejszych w dziejach, o jakich wzmiankują nam podania pisarzów, jużto pod względem olbrzymiéj potęgi obudwóch flot, wielkości i liczby okrętów, zaciętéj walki stron wojujących, świetnego zwycięztwa anglików, straty i klęski francuzów, już też pod względem wpływu i skutków politycznych, co do rozstrzygnienia równowagi w ubieganiu się o panowanie na morzu, nakoniec w osiągnieniu pierwszeństwa co do handlu w Indyach zachodnich.

Admirał angielski Rodney nie mogąc spotkać konwoju francuzkiego, dla którego ujęcia krążył z całą swoją flotą, powrócił do wyspy S. Łucyi i ztamtąd troskliwą zwracał baczność na poruszenia floty francuzkiéj, mającéj na celu podbicie wyspy Jamajki i zniszczenie panowania anglików w Indyach Zachodnich. Dnia 5 kwietnia doniesiono mu, że flota francuzka gotowała się do wyjścia pod żagle z Fort Royal w Martynice. Natychmiast więc rozkazawszy flocie swojéj zaopatrzyć się w żywność i być gotową za danym rozkazem do wypłynienia przeciwko nieprzyjaciołom, umyślił uderzyć na hrabiego de Grasse, admirała francuzkiego, korzystając z pierwszego przyjaznego sobie wiatru. Admirał ten, według danych mu instrukcyj, miał pod zasłoną swojéj flotyli, przeprowadzić 150 przewozowych okrętów do S. Domingo, i tam połączyć się z 17 okrętami hiszpańskiemi, zostającemi pod naczelnictwem viceadmirała don Solano, i dopiero z połączoną potęgą morską uderzyć na wyspę Jamajkę. Aby jednak przed tem połączeniem mógł uchronić się od bitwy, i tem pewniéj przywieść te zamiary do skutku, umyślił płynąć pod samemi wyspami, gdzieby go admirał Rodney nie był w stanie zaczepić. Mierząc siły swoich nieprzyjaciół; miał ważne powody do unikania bitwy, albowiem flota francuzka obejmowała wielką liczbę okrętów przewozowych i nierównie słabszą była od angielskiéj. Angielska bowiem miała 37 okrętów liniowych, 20 fregat i brygów wojennych; na niéj liczono w ogóle 2,714 armat i 21,911 ludzi; francuzka zaś składała się tylko z 34 okrętów, uzbrojoną była w 2,628 armat i miała na swym pokładzie 21,300 ludzi.

Hrabia de Grasse wypłynął pod żagle dnia 8 Kwietnia i nader szczęśliwie, bo bez żadnéj straty, zmierzał do S. Domingo.

Admirał Rodney powziąwszy wiadomość o wyruszeniu floty francuzkiéj z Martyniki, kazał natychmiast podnieść kotwice i o pół do 8 z rana cała już flota angielska znajdowała się na pełnem morzu, i oczekiwała na spotkanie floty francuzkiéj. Postrzegła ją wprawdzie nazajutrz w pobliskości S. Domingo, ale że wiatr ustał, musiały więc obie floty przez pewien przeciąg czasu zostawać w spokojności. Niedługo flota francuzka, korzystając z pomyślnego wiatru, wyruszyła ku Gwadelupie. Dywizya jenerała Hood, stanowiąca przednią straż floty angielskiéj, popłynęła za-

raz około godziny 9 za nieprzyjacielem. Hrabia de Grasse spostrzegłszy, że dla przeciwnego wiatru dywizya ta nie mogła być wspieraną od środka floty angielskiéj, umyślił z tego korzystać, i dał rozkaz do niezwłocznego natarcia na okręty angielskie.

Bitwa trwała przez kilka godzin, z pomyślnością dla Francuzów, kiedy środek i tylna straż floty angielskiéj nadpłynęły. Ogień armatni ustał i obie floty walczące, rozłączyły się, gdyż admirał francuzki widząc połączoną flotę angielską, unikał stanowczéj bitwy; admirał zaś angielski musiał uprowadzić okręty z przedniéj swojéj straży w miejsce bezpieczne, dla tego, że od armat nieprzyjacielskich, przy pierwszém spotkaniu wiele ucierpiały. Tym sposobem obie floty przez resztę dnia i następny zostawały w spokojności, zajmując się naprawą okrętów i przygotowaniem się do nowéj walki.

Hrabia de Grasse wysłał wieczorem kutter, z rozkazem do Guadalupy, aby konwój, który się się tam był schronił, kończył swoją podróż do S. Domingo. Dnia 9 kwietnia wypłynęły obie floty. Francuzka jednak trzymała się zawsze w tym kierunku, że miała za sobą wyspy Wszystkich Swiętych. Ponieważ wiatr był słaby, przeto obie floty niewiele się co posunęły; Rodney jednak tylną straż zamienił na przednią, wzmocniwszy tym sposobem czoło floty angielskiéj. Dnia 11 wiatr silniejszym się okazał. Admirał francuzki z całą swoją flotą tak znacznie oddalił się od floty angielskiéj, że zaledwie z ganków masztowych można było dostrzedz okręty francuzkie. Anglicy postępowali za niemi z szybkością, ale nie mogli ich doścignąć, a tym sposobem francuzi bez żadnéj przeszkody zdołaliby byli zawinąć bezpiecznie do S. Domingo. Admirał Rodney tracił już nadzieję, żeby mógł zmusić francuzów do walnéj bitwy. Rada wojenna postanowiła płynąć za flotą francuzką i spotkać się z nią dopiero przy wyspie Jamajce. Gdy tymczasem drobna okoliczność zmieniła nagle cały stan rzeczy, nadawszy mu zupełnie inny obrót. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 *do dnia* 11 *Maja.*

Noworyta Jakób, Chronowski Jan Kanty ob., Chmielowska Józefa, Olesiński Jakób, Chronowski Józef ob., Niemczykiewicz Maciéj, Macherski Tomasz, Wałecki Walenty, Krudowski Wincenty, Lauterbach Juliusz, Wodzicki Władysław hr., Sonzoff Barbara, Swietlanieff Michał, Ballusek Matylda, z Polski; -- Bejlstein Karol, Majer Karol, Ottendorfer Wincenty, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Krynicki Józef, Buchs Katarzyna, Slaski Adam ob., Kamiński, do Polski; -- Kasprzykiewicz Jan, Biber, Drucker Zigmund, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 128 D. J.

INTENDENT ZAOPATRZENIA POTRZEB WOJSKOWYCH.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórze Intendentury Wojskowéj w domu Władz Rządowych przy kościele S. Piotra, odbywać się będzie licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Intendenta zaopatrzenia potrzeb wojskowych, w terminie do dnia 20 Maja r. b. godziny 12 z południa składać się mające, na dostawę słomy jako to: żytnéj kłociatéj około 2,000 centnarów, oraz mierzwy około 1000 centnarów wagi krakowskiéj na użytek wojsk w kraju Miasta Krakowa konsystujących przed dniem 1 Sierpnia r. b. częściowo stósownie do poleceń do Krakowa odstawiać się mającą — Chęć przeto podjęcia się téj dostawy mający, w terminie oznaczonym podadzą deklaracye swe opieczętowane, wedle formy poniżéj zamieszczonéj, z oznaczeniem ceny za jeden centnar wagi krakowskiéj żądanéj. Na *vadium* zaś złożoną być ma w Kassie Główuéj kwota odpowiadająca przynajmniéj $\frac{1}{10}$ części wartości dostawy, w stosunku ceny przez deklaranta podanéj i złożenie takowego *vadium* winno być przez Kassyera na wierzchu deklaracyi poświadczone.

Forma Deklaracyi.

Stósownie do ogłoszenia Intendentury zaopatrzenia potrzeb wojskowych z dnia 9 Maja r. b. N. 128 składam niniejszą deklaracyą, iż podejmuję się przedsiębiorstwa dostawy słomy żytnéj kłociatéj dla wojska około 2,000 centnarów, podejmuję się po cenie (tu wypisać literami ilość żądaną) za jeden centnar wagi krakowskiéj, a słomy mierzwy około 1000 centnarów po cenie (tu wypisać równie literami ilość żądaną) za jeden centnar wagi krakowskiéj, i dostawę takową według warunków przezemnie przejrzanych i zrozumianych uskutecznić obowiązuję się — Zaświadczenie Kassy Głównéj jako należne *vadium* (to jest złotych polskich N.) złożyłem znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone (tu deklarant winien wyszczególnić datę, imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania swego). Ostrzega się zarazem, aby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie, bez przekreśleń i zastrzeżeń, i ażeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisaném było: »Deklaracya na przedsiębiorstwo dostawy słomy dla wojska, przez Intendenturę zaopatrzenia potrzeb wojskowych do N. 128 ogłoszonéj.

Kraków dnia 9 Maja 1846 roku.

KOPFF.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: Komoda, zegar stołowy, szabasniki i inne sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą drogą exekucyi sądowej w d. 12 Maja r. b. o godzinie 10 zrana przed sukiennicami M. K. za gotową zapłatę.

Kraków d. 5 Maja 1846. r.

Paweł *Więckowski* K. S.